



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 r.

Nr. 22 i 23

Rok VI



Łódzkie Towarzystwo Elektryczne SP. AKC.

SKLEP ELEKTROWNI podaje do wiadomości PP. Odbiorców energii elektrycznej dla światła, mierzonej zapomocą liczników, że w celu propagowania oszczędności, czystości, higieny i bezpieczeństwa w mieszkaniach postanowiło wydać od dnia 10-go listopada r. b. do dnia 10-go grudnia r. b. w racjach dziennych na przeciąg jednego miesiąca **bezpłatnie** do korzystania ogółem

1500 żelazek
300 imbryków
300 płytek elektrycznych i
100 suszek do włosów.

Po upływie miesiąca wypożyczony grzejnik może być nabyty:

Żelazko, imbryk, płytka elektryczna po Zł. 20.— za gotówkę,
względnie po Zł. 22.— w 10-ciu ratach miesięcznych.

Suszka do włosów Zł. 55.— za gotówkę,
względnie „ 60.— w 10-ciu ratach miesięcznych.

Raty płatne będą jednocześnie z rachunkiem za dostarczoną energię elektryczną.

Nienabyty grzejnik winien być zwrócony do sklepu Elektrowni.

Za nadwyżkę energii elektrycznej, począwszy od okresu listopadowego roku bieżącego w stosunku do takiegoż okresu roku ubiegłego, w wypadkach, gdy instalacja nie została powiększoną, wypożyczający względnie nabywający grzejnik płacić będzie podług taryfy ulgowej, wynoszącej 40 groszy za jedną kilowatogodzinę.

Każdy zatem Odbiorca licznikowy, korzystający z energii dla oświetlenia, za okazaniem w sklepie reklamowym Elektrowni przy ul. Piotrkowskiej 115 ostatniego rachunku za światło i dowodu osobistego, otrzyma bezpłatnie na 1 miesiąc dla korzystania żelazko, imbryk, płytke elektryczną lub też suszkę do włosów.

Przedsiębiorstwo Transportowo - Ekspedycyjne
Robert Thomas i S-ka

Tel. 208-31

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

„I N T R A N S”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, ul. Piotrkowska 85, tel. 106-49

Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin

S. I. Blusztajn i Syn

Ł ó d ź

ul. Piłsudskiego nr. 72. Telefon nr. 129-49

**Czy opłaca się
propaganda świąteczna?**

Badania statystyczne i naukowe o zmianach kierunków nabycia w okresie kryzysu, wskazują na to, że dalsze pogarszanie się sytuacji powoduje przesuwanie się konsumpcji w kierunku zakupów świątecznych.

Jest to zjawisko powszechnie dowiedzione, że powstrzymanie się od spożycia trwać może tylko do pewnych granic.

Zakupy świąteczne są więc poważnym czynnikiem gospodarczym.

Dla wszystkich przedsiębiorstw aktualną się staje kwestja reklamy celowej i racjonalnej.

„Głos Kupiectwa”

Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Treść numeru:

Trzydzieści dni

Bez udziału kupiectwa nie można uzdrawiać rynku włókienniczego

Podatki w naturze

Siedem zamiast pięciu

„Nadprodukcja” przedstawicieli handlowych

Eksport dla kupiectwa!

Odparty atak na przemysł łódzki

Wahania konsumpcji w Polsce

Konsulat węgierski w Łodzi

Polska na rynku Portugalji

Rynki

Prawo - Podatki

Z życia organizacyj gospodarczych



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 22 i 23 (Rok VI)

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Trzydzieści dni

Budżet Państwa na r. 1932

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie uchwaliło następującą rezolucję w sprawie budżetu:

Życie gospodarcze kraju jest w najwyższym stopniu zainteresowane w utrzymaniu równowagi budżetowej, będącej podstawą pewności stosunków gospodarczych i umożliwiającej przetrwanie przeżywanego kryzysu, to też z prawdziwym uznaniem ocenia wysiłki rządu w tym kierunku. Wobec spodziewanego dalszego obniżenia wpływów skarbowych, Izba wyraża zarazem opinię, iż wysokość budżetu w przyszłym okresie budżetowym nie powinna przekraczać faktycznego jego wykonania w bieżącym okresie budżetowym. Pojmując nowo wprowadzone i projektowane świadczenia podatkowe jako wywołane doraźną potrzebą zwiększenia dochodów państwowych i traktując je jako przejściowy środek walki z kryzysem, Izba podnosi, że życie gospodarcze jest tak przeciążone świadczeniami publicznymi w sposób wybitnie nierównomierny, że obok doraźnych ulg, dotyczących bieżących i zaległych podatków, jest niezbędnym przygotowaniem zasadniczej reformy podatkowej.

Równowaga budżetowa wymaga również dalszej pracy w kierunku zmniejszenia wydatków państwowych przez ograniczanie przejawiającej się w tendencjach etatystycznych i monopolistycznych gospodarczej działalności

państwa i samorządu terytorjalnego oraz przez kompresję wydatków, wynikającą ze zmniejszenia i uproszczenia administracji publicznej, przy jednoczesnym pozostawianiu najszerszego pola działania inicjatywie prywatnej. Winno również nastąpić wydatne ograniczenie obciążeń socjalnych.

Państwo żąda świadczeń

Palącą sprawą dla całego życia gospodarczego jest zagadnienie nowelizacji podatku przemysłowego od obrotu, zapowiedzianej przez rząd. Tymczasem narazie uchwalono w Sejmie ustawy, dotyczące nowych obciążeń podatkowych, sprawa zaś reformy podatku obrotowego uległa odroczeniu. Z tych względów zjazd Zw. Izby Przem.-Handlowych powziął w tej sprawie uchwałę, która brzmi:

„Związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rz. P., opinując projekty przedłożeń rządowych, mających na celu podwyższenie poszczególnych podatków wzgl. wprowadzenie nowych, kierował się bezwzględnie przekonaniem, wynikającym z oświadczeń czynników rządowych, iż równocześnie z ustawami, zwiększającymi ciężar świadczeń sfer gospodarczych, wejdzie w życie nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która w obecnych warunkach stać miała jedyną ulgę, przyznaną życiu gospodarczemu w dziedzinie podatkowej.

Zważywszy, iż sfery gospodarcze w obecnej ciężkiej sytuacji tylko w tem zrozumieniu wypowiedziały się za projektami, nakładającymi na nie nowe ciężary podatkowe, iż równocześnie zapewni się im częściowe bodaj ulgi w postaci doraźnej reformy podatku przemysłowego, Zw. Izby wobec odroczenia obrad nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym, ze szcze-

gólnym naciskiem stwierdza bezwzględna konieczność zachowania swego junctim. Z tych względów Zw. Izba usilnie wypowiada się za dolożeniem wszelkich starań, aby zgodnie z pierwotną zapowiedzią nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym uzyskała moc prawną w projektowanym terminie, t. j. od 1 stycznia 1932 r.

Zadośćuczynienie temu postulatowi leży w ogólnym interesie Państwa, gdyż udogodnienia, wynikające z noweli, mogą znacznej ilości warsztatów pracy ułatwić przetrzymanie kryzysu, co znów posiadać będzie realne znaczenie dla opanowania trudności budżetowych”.

Nieprzemysłane zarządzenie

Podwyżka taryfy pocztowej, wprowadzona z błyskawiczną szybkością, zawiodła w zupełności, przeciwnie przyniosła efekt wręcz przeciwny. Projektodawcy oczekiwali nadwyżki nad normalnymi dochodami i tę nadwyżkę chcieli obrócić na pomoc dla bezrobotnych. W praktyce jednak okazuje się, iż obrót pocztowy znacznie spadł i nietylko niema nadwyżki nad normalnymi dochodami, lecz przeciwnie wpływy są mniejsze i niema żadnej nadwyżki dla bezrobotnych. Projekt komitetu walki z bezrobociem był nierealny, nie dał żadnej korzyści bezrobotnym, owszem, przyniósł poważne szkody życiu gospodarczemu. Jeżeli poczta miała w pewnym okresie czasu pomimo wyższej taryfy mniejsze wpływy, to naturalnie w tym samym okresie czasu wysłano mniej listów, pocztówek i innych przesyłek pocztowych. Było zatem w tym okresie czasu mniejsze zapotrzebowanie na papier, koperty, kartki, przybory kancelaryjne i t. d. W przemyśle papierniczym i pokrewnych zawodach było tedy mniejsze zatrudnienie. Projekt komitetu walki z bezrobociem przyczynił się do powiększenia bezrobocia.

Popelniony bład trzeba jak najrychlej naprawić. Nie wolno uparcie się trzymać terminu ważności podwyżki, ustalonego rozporządzeniem, lecz jest wskazanem jak najrychlej wprowadzić nowelę do powyższego rozporządzenia.

Pożądanem byłoby wprowadzić jeszcze jeden typ ofrankowania listów i druków. Większa część listów i druków składa się z koperty i jednej wzgl. dwóch kartek papieru, łącznej wagi około 15 gramów. Dotychczasowa najniższa norma listu wynosi 20 gramów, zaś druków 25 gramów. Należy ustanowić taryfę dla listów i druków do wagi 15 gramów w dotychczasowej wysokości, bez dopłaty na rzecz bezrobotnych, t. j. list normalny 25 groszy, zaś druk 5 groszy. Firmom, które wysyłają prospekty i reklamy należałoby ponadto przyznać dodatkowe ulgi, mianowicie wysyłając jednorazowo 500 wzgl. 1000 druków, należy je złożyć do okienka urzędu pocztowego i opłacić od każdej przesyłki po 3 grosze. Zachęcimy w ten sposób wiele ruchliwych firm do wysyłki na szeroką skalę prospektów reklamowych, cenników i t. d., co powiększy zatrudnienie w przemyśle papierniczym, graficznym i pokrewnych zawodach. Dochody poczty z całą pewnością znacznie się powiększą.

Podwyżka taryfy pocztowej obowiązuje ledwie jeden miesiąc i zdołała już wyrządzić olbrzymie szkody. Wprowadzenie wyżej podanej zmiany **zneutralizuje** szkodliwość poprzedniego rozporządzenia.

Reforma taryfy towarowej

Ministerstwo Komunikacji zamierza znów zreformować taryfę towarową, wprowadzoną od 1 października 1929 r. Reformę powierzono, jak i poprzednio, prezesowi komitetu taryfowego p. Br. Chodkiewiczowi. Zasadniczym celem ma być pewne uproszczenie taryfy. Uproszczenie to polega między innymi na zniesieniu obowiązujących obecnie klas I — V dla drobnicy i wprowadzenie natomiast jednej klasy stawek o poziomie obecnej klasy drobnicowej III, nieco zmodyfikowanej w ten sposób, że dalszy podział stawek na wyższe i niższe ma być uzależniony — nie jak dotychczas — od rodzaju towaru, lecz od jego wagi w stosunku odwrotnie proporcjonalnym, na wzór obowiązującej obecnie taryfy kolei niemieckich.

Kupiectwo ze zwyżki nietylko, że nie osiągnie korzyści żadnych, lecz wręcz przeciwnie: za przewóz np. jedwabiu, koronek, kawioru i t. p. płacić będzie tyleż, ile za przewóz ziemniaków, kapusty i t. p.

Anglja odrywa się od kontynentu...

Ostatnią ostoją liberalizmu była dotychczas Anglja. Obecnie ta ostatnia twierdza liberalizmu padła. Parlament angielski ogromną większością głosów uchwalił rządowi pełnomocnictwa do podwyższania stawek celnych do wysokości 100 proc. wartości (ad valorem) towaru. Od podwyżki celnej wyłączone są dominja, tak że protekcyjizm angielski wymierzony jest li tylko w kraje postronne, a przedewszystkiem w państwa Europy.

Sama podwyżka cel nie jest sprawą tak doniosłą. Wszak inne państwa dokonywują tego nieraz po kilka razy rocznie. Czynem o doniosłości, stanowiącej naprawdę przewrót w dziejach gospodarczych świata, jest fakt przekreślenia przez mocarstwo tak potężne i tak wybitnie eksportowe jak Anglja, zasady wolnego obrotu międzynarodowego, liberalizmu ekonomicznego.

Co skłoniło Anglję do tak radykalnej zmiany? Od dłuższego już czasu Anglja posiada bilans handlowy silnie deficytowy. Tak np. w ostatnim miesiącu (t. j. w październiku b. r.) nadwyżka importu ponad wywóz wyniosła około miliard ośmset milionów złotych! Bierny bilans handlowy spowodował spadek kursu funta szterlinga. Spodziewano się, iż spadek ten przyczyni się do aktywizacji handlu zagranicznego. Z jednej bowiem strony przemysł angielski otrzymuje premję eksportową sprzedając w taniej walucie, a z drugiej importerzy zagraniczni tracą zdolność konkurencyjną, gdyż ich towar w funtach staje się przez to coraz to droższy. Pomimo tego przywóz towarów do Anglji rósł z dnia na dzień, gdyż spodziewano się, że Anglja wprowadzi podwyżki celne i każdy importer pragnął swój towar wwieźć jeszcze przy obecnym ciele. Kiedy w ciągu dziesięciu miesięcy b. r. importowano do Anglji towarów gotowych i półfabrykatów za 9 miliardów zł., to jedynie przez dziesięć pierwszych dni bm. aż za 1,5 miljarda złotych!!

Zmiana polityki handlowej z liberalnej na protekcyjnistyczną dokonała się nietylko przez wprowadzenie cel. Również wewnątrz kraju puszczono w ruch niesłychany aparat agitacyjny, celem propagandy towarów krajowych. Propaganda ogromem swoim dorównywała chyba sile agitacji sowieckiej.

Oczywiście na ograniczeniu importu do Anglii ucierpią państwa inne. W pierwszej mierze dotkniętą będzie Francja, której olbrzymie działy wytwórczości nastawione były wyłącznie na rynek angielski. To też prasa londyńska przewiduje wybuch wojny celnej Francji z Anglią. Po Francji silną stratę poniesie Rzesza niemiecka, Czechosłowacja, a wreszcie i Polska. Nasz eksport do Anglii był stosunkowo nieznaczny w odniesieniu do bilansu angielskiego, atoli poważny w relacji do polskiego bilansu handlowego.

Cła angielskie obejmują następujące artykuły: koks, wyroby szklane, żelazo i stal oraz wszystkie artykuły z nich wyprodukowane, naczynia kuchenne, części maszyn, instrumenty, artykuły fotograficzne, artykuły kinematograficzne i filmy, zegary i części ich, artykuły elektrotechniczne i aparaty, maszyny do szycia i pisania, artykuły z drzewa: meble i artykuły budowlane, przędza bawełniana i kołdry, artykuły jedwabne i wyprodukowane ze wszystkich surowców włókienniczych, chemikalja i farby, oleje i smary, skóra i wyroby skórzane, papier i wyroby papierowe, artykuły gumowe, skóry i futra, artykuły sportowe i zabawki.

Podobnie, jak jesteśmy świadkami dziejowego procesu „wsiąkania” Rosji w świat azjatycki, podobnie też obserwujemy drugi, zakrojony na wielką skalę, proces dziejowy — odrywania się Anglii od polityki kontynentalnej Europy — a wchłanianie jej przez wielki świat anglo-saski.

Pierwsze oznaki poprawy na światowym rynku bawełny

Ostatnie szacowania zbiorów bawełny egipskiej na r. 1931-32 ustalają zbiory te w gatunku Sakkelaridis na 4,171,011 kantarów, a ogółem na 6,415,798 kantarów. W ub. roku zbiór bawełny Sakkelaridis wyniósł 2,328,088 kantarów, innych gatunków 6,092,367 kantarów, czyli ogółem 8,420,455 kantarów. Ten wydatny spadek zbiorów tegorocznych bawełny egipskiej spowodowany został m. in. zarządzeniami restrykcyjnymi rządu egipskiego, który za wszelką cenę dąży do zmniejszenia przestrzeni uprawy bawełny i oddania tych terenów pod uprawę pszenicy. Śądzić należy, że spowoduje to wyrównanie podaży i popytu bawełny egipskiej i przyczyni się do ułatwienia opanowania trudności na światowym rynku bawełnianym, tembardziej, że ostatnio również i opinia Stanów Zjednoczonych idzie po linii restrykcji bawełnianych. Specjalna konferencja najpoważniejszych banków Sta-

nów Południowych z przedstawicielami urzędu rolniczego doprowadziła do porozumienia w sprawie powstrzymania od sprzedaży 7,000,000 bel. Jednocześnie parlamenty stanów bawełnianych pracują nad ustawą, ograniczającą obszary uprawne o 75 procent w r. 1932.

Ograniczenia dewizowo-walutowe

Pod hasłem obrony waluty w wielu krajach wprowadzono ograniczenia obrotów walutami i dewizami. Ograniczenia te jednak stają się narzędziem, utrudniającem wwóz towarów, a w wielu krajach są one świadomie używane, jako metoda hamowania wwozu wogóle lub niektórych towarów.

Przykładem tego jest rozporządzenie Banku Bułgarskiego z dn. 17 października r. b., w myśl którego nie są przydzielane dewizy na opłatę wynajmu filmów zagranicznych i na wypłatę honorarjów zagranicznych artystów. Najbardziej uderzają w przywóz towarów wogóle przepisy dewizowe austriackie i węgierskie: Bank Austriacki ujawnia przydzielenie walut od udowodnienia nieodzownej konieczności tego przydziału (§ 2, p. 3 rozporządzenia z dn. 9. X. 1931 r.); przydział walut dla importerów np. węgla uważany jest za potrzebę drugiego stopnia wśród przywozu surowców. Toż samo czynią Węgry. Dewizy przydzielane są przede wszystkim dla importerów niezbędnych, ale niewytwarzanych w kraju surowców.

Podobne zarządzenia walutowo-dewizowe, jako sposób nie zahamowania, to przynajmniej regulowania wwozu istnieją w wielu innych krajach.

W Grecji np. kryterjum przydziału walut przez Bank Grecki na potrzeby handlowe kraju; w Łotwie przydział walut zależy od tego, czy celowym jest wwóz tego lub innego towaru.

W Hiszpanji kontrola nad przydziałem dewiz jest bardzo ścisła, a opóźnianie decyzji w tych sprawach uniemożliwia prawie całkowicie zawieranie interesów importowych.

W przepisach dewizowo-walutowych Czechosłowacji ukryty cel polityczno-handlowy nie jest tak widoczny, lecz i tam przepisy te utrudniają obrót towarami z zagranicą.

Regulowanie przywozu zapomocą kontroli obrotu dewiz i walut unicestwić może korzyści traktatów handlowych. Tak stało się z traktatem węgiersko-austriackim. Z tego racjonalna polityka traktatowa musi wyciągnąć daleko idące konsekwencje.

Bez udziału kupiectwa nie można uzdrawiać rynku włókienniczego

Trwające od dłuższego czasu na terenie związku wielkiego przemysłu włókienniczego fermenty zostały zlikwidowane przez zreorganizowanie dotychczasowych podstaw statutowych związku. Na zwołanem specjalnie nadzwyczajnem walnem zebraniu członków przeprowadzone zostały wybory do zarządu, do którego weszli liczni przedstawiciele dotychczasowej „opozycji” oraz młodsze pokolenie grup wielkiego przemysłu włókienniczego.

Na zebraniu tem uchwalony został jednocześnie szereg wytycznych, na których oprzeć się ma działalność naszego zarządu. Tak więc wysunięto palący postulat przeprowadzenia sanacji rynku włókienniczego, nowelizacji ustawy o zapobieganiu upadłości, normalizacji wytwórczości w całym szeregu działów produkcji włókienniczej, walki ze szkodliwymi projektami wprowadzenia monopolu importu surowców włókienniczych i t. d. W deklaracji programowej

wielkiego przemysłu zwrócono również uwagę na konieczność współpracy z innymi organizacjami przemysłowymi przy akcji sanacyjnej. Deklaracja ta pomija jednak zupełnym milczeniem kupiectwo włókiennicze bez którego współdziałania nie można sobie zupełnie wyobrazić radykalnego uzdrowienia stosunków na rynku włókienniczym. Przemysł wciąż jeszcze zdaje się niedoceniać tego ważkiego czynnika i nie chce sobie zdać sprawy z tego, że obecny katastrofalny stan chaosu na rynku pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z zanikiem handlu hurtowego i z nieprzeżywanymi eksperymentami poszczególnych przedsię-

biorstw przemysłowych w sprawach organizowania sprzedaży bezpośredniej w składach komisowych. Te dążenia do wyeliminowania „zbędnego pośrednictwa” odbiły się fatalnie na przemyśle, który winien narzucić jasno zdać sobie sprawę z tego, że odbudowa handlu włókienniczego jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia sytuacji rynkowej.

Tutaj inicjatywa Izby Przem. - Handlowej byłaby przyjęta przez życie gospodarcze z dużym aplauzem, gdyż obecny stan rzeczy bynajmniej uzdrowienia stosunków nie przyniesie pomimo jak najbardziej energicznych deklaracji wielkiego przemysłu.

Podatki w naturze

Sprawa ściągania zaległości przedstawia dla handlu znaczenie moralne, strukturalno-organizacyjne i finansowe. (Red.)

Z wielkim niepokojem oczekiwało kupiectwo polskie ogłoszenia tekstu rządowego projektu ustawy, upoważniającej władze skarbowe do ściągania w naturze zaległych do roku 1929 podatków ze strony kopalń węgla i producentów pewnych gatunków zboża i ziemniaków.

Sprawa ściągania w naturze zaległych podatków — przedstawia dla handlu polskiego znaczenie moralne, strukturalno-organizacyjne i finansowe.

W grę wchodzi znaczne stosunkowo ilości ziemniaków i zboża oraz mniejsze ilości węgla. Państwo ma je ściągnąć wprost od producentów, by obdzielić nimi z kolei bezrobotnych. Znaczne ilości artykułów spożywczych, wielka liczba bezrobotnych, mających z owych artykułów korzystać, a wreszcie oparty na tych dwóch przesłankach ogrom funkcji rozdzielczych, spełnianych normalnie przez handel, a w danym wypadku przejętych przez Państwo i wyznaczone przez organizacje, pozbawi liczne placówki naszego handlu spożywczego ich poważnej sfery pracy.

Znawcy organizacji i życia naszych sklepów spożywczych wiedzą bardzo dobrze, jaką rolę w nich odgrywa zaopatrywanie rynku w ziemniaki i przetwory zbożowe. Obecnie ten ważny dział pracy zostałby w znacznym stopniu odjęty kupiectwu i ujęty w ręce aparatu państwowego, czy też, jak słychać, aparatu spółdzielczego z zakresu spółdzielni spożywców.

Spółczeństwo stanie wobec tego przed faktem, stwierdzającym rzekomą zbędność kupiectwa w tak poważnej dziedzinie zaspakajania codziennych potrzeb życiowych. Fakt ten musi wywołać doniosłe skutki natury moralnej: przeciętna opinia publiczna z wielką łatwością osądzi, że aparat rozdzielczy kupiecki jest niezdolny do zaspakajania spożywczych potrzeb społeczeństwa w chwilach szczególnie dla niego ciężkich.

O ile uświadomimy sobie atmosferę niechęci, a nawet czasami wręcz nienawiści, ujawnianej od czasu wojny przez różne koła społeczne w stosunku do kupiectwa i zestawimy ją z niechybnymi skutkami natury psychologicznej, jakie powyżej skreśliliśmy, to musimy stwierdzić, że to niechętnie stanowisko części społeczeństwa wobec handlu prywatnego ulec może dalszemu pogłębieniu i wzmocnieniu.

Struktura i organizacja naszego naogół słabego aparatu kupieckiego ulec może również, wskutek wzmiankowanego sposobu ściągania podatków w naturze, dalszemu osłabieniu, co wywołane byłoby nie tylko ograniczeniem normalnych funkcji handlu prywatnego, ale przede wszystkim realnym niebezpieczeństwem przenikania masowego z powrotem do obrotu gospodarczego towarów, ściąganych tytułem podatków w naturze i rozdzielanych wśród bezrobotnych, którzy niewątpliwie będą usiłowali w bardzo wielu wypadkach spieniężać otrzymywane zaopatrzenie po cenach, oczywiście, niemal dowolnie niskich.

Poważnej ilości spożywczych placówek handlowych grozić będzie w ten sposób znaczne zmniejszenie się obrotu, a zatem — rozstrój i upadek.

Następstwa finansowe powyższego stanu rzeczy mogą być oczywiście dla kupiectwa bardzo ciężkie: komentarz firm kupieckich zwiększył się i może pociągnąć za sobą wiele takich przedsięwzięć, które dotychczas mniej lub więcej skutecznie opierały się fali potopu.

Zadać sobie z kolei musimy pytanie, czy Państwo będzie w stanie przeprowadzić przy pomocy spółdzielni spożywców — jak to podobno projekt przewiduje — te wielkie operacje handlowo-rozdzielcze.

Wydaje się nam, więcej nawet, jesteśmy pewni, że się to powieść nie może. Pamiętamy wszyscy dobrze niedołęstwo, ujawnione przez spółdzielnie w zaopatrywaniu społeczeństwa w „kartkowe” artykuły spożywcze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu. A przecież nastroje społeczeństwa w stosunku do spółdzielni były wówczas zupełnie inne, aniżeli właśnie po owych smutnych doświadczeniach. Społczeństwo wierzyło w zdolności rozdzielcze spółdzielni i całkowicie im ufało. Smutne doświadczenia rozdzielczości „kartkowej” i znaczna ilość sprzeniewierzeń, jakie miały miejsce w czasie wojny i tuż po wojnie w wielu spółdzielniach, a wreszcie całkowite niemal załamanie się spółdzielczości rolniczej pozbawiło spółdzielnie poważnych zasobów owego zaufania społecznego i wiary społeczeństwa w ich wartość i sprawność gospodarczą.

Dalecy jesteśmy od odmawiania spółdzielniom nie tylko społecznej racji bytu, ale i dużego znaczenia gospodarczego, stoimy jednak na stanowisku, iż w wolnej grze gospodarczej nie można w sztuczny sposób popierać spółdzielni spożywców przez powierzenie im funkcji w dziedzinie rozdzielczości spo-

żywczej, spełnianych przede wszystkim przez prywatny handel i kupiectwo.

Nie występujemy bynajmniej w niniejszych uwagach przeciwko samej myśli ściągania przez państwo pewnych zaległości podatkowych w naturze, zdajemy sobie również w pełni sprawę z dodatnich momentów społecznych i gospodarczych tej koncepcji; uważamy jednak za swój obowiązek domagać się, by zastosowanie tego nadzwyczajnego środka walki ze skutkami bezrobocia nie podważało moralnymi i materialnymi podstawami handlu i kupiectwa.

Miarodajne czynniki państwowe muszą znaleźć, przy pomocy organizacji samorządu gospodarczego i zawodowych zrzeszeń kupieckich, tego rodzaju roz-

wiązanie rozdziału wpływających tytułem zaległości podatkowych ziemniaków i przetworów zbożowych oraz węgla, aby:

1) obrót gospodarczy nie doznał szkody przez zbytnią obniżkę cen rozdzielanych artykułów spożywczych, powracających od tego, komu je przydzielono, z powrotem na rynek.

2) potrzeby życiowe bezrobotnych były w istocie danymi ilościami zaspokojone,

3) nadwyreżony już nasz handel prywatny i stan kupiecki, przedstawiający najlepsze w Polsce wartości średnio-kapitalistyczne, nie został znowu podważony w swym istnieniu.

J. S. Sz.

Siedem zamiast pięciu

O reformę patentów dla kupców

Zbliża się znowu okres wykupna świadectw przemysłowych na nowy rok podatkowy, t. j. na r. 1932. Mimo usilnych starań sfer gospodarczych nie zdołano dotychczas ze względów budżetowych uzyskać zniesienia świadectw przemysłowych, wtłaczających żywo pulsujące życie gospodarcze w martwe szematy. Stanowią one bardzo wielką przeszkodę dla normalnego rozwoju handlu i przemysłu. Szczególnie niesprawiedliwe są te opłaty dla handlu, dla którego świadectwa przemysłowe przewidują tylko pięć kategorii, w przeciwieństwie do przemysłu, dla którego ustawa przewiduje osiem.

Na zjeździe izb przemysłowo-handlowych, odbytym w roku 1929 we Lwowie, uchwalono wprowadzić na wniosek obecnego wiceministra skarbu prof. d-ra Zawadzkiego domagać się od rządu powiększenia ilości kategorii świadectw przemysłowych dla kupców, a to jako zarządzenia doraźnego. Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym, przedłożony przez wiceministra skarbu Zawadzkiego ciałom ustawodawczym, przewiduje wprowadzić obostrzenie przepisów o świadectwach przemysłowych dla rzemieślników, nie wykazuje jednak żadnego powiększenia kategorii świadectw przemysłowych dla handlu w myśl uchwały powziętej na jego wniosek na zjeździe izb przemysłowo-handlowych.

Na posiedzeniu Związku Izb uchwalono zwrócić się do sfer miarodajnych, by z okazji nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym powiększono ilość kategorii świadectw przemysłowych dla handlu z pięć na siedem. Związek Izb nie wystąpił w tej mierze z żadnymi radykalnymi wnioskami, zdając sobie sprawę z tego, iż względy budżetowe nie pozwalają na to w czasie ciągle malejących wpływów skarbowych. Wobec tego ograniczono się tylko do żądania wprowadzenia przy handlu towarowym pośrednich kategorii między drugą a trzecią oraz trzecią a czwartą, zaś przy przedsiębiorstwach gastronomicznych pośredniej kategorii między drugą a trzecią.

Najbardziej niesprawiedliwe jest bowiem zaliczenie do kategorii II tak zw. małego hurtu, jakoteż handlu drobnego towarami luksusowymi, przyczem, jak wiadomo, nie wszystkie towary wymienione w ustawie jako luksusowe są nimi w gospodarczym znaczeniu. Nie jest chyba rzeczą słuszną, aby handel towarów modnych, o sklepie o większej ilości

ubikacyj i wielkim personelu, wykupił takie same świadectwa przemysłowe, jak handel tego samego rodzaju, mieszczący się tylko w jednej ubikacji i zatrudniający tylko jednego pomocnika, sprzedając towary swoje tylko konsumentom.

Wobec tego zaproponowano czynnikiem miarodajnym, aby handel towarów luksusowych, mieszczący się w jednej ubikacji i niezatrudniający więcej aniżeli jednego dorosłego pomocnika, wykupił świadectwo przemysłowe dla handlu kateg. II a. za około zł. 300, zamiast jak dotychczas za około 600 zł.

Również wypowiedziano się za tem, aby zakłady gastronomiczne, niezatrudniające więcej aniżeli 3 dorosłych pomocników, wykupowały takie samo świadectwo przemysłowe za około 300 zł., zamiast za około 600 zł.

Dla przedsiębiorstw, trudniących się sprzedażą towarów spożywczych pierwszej potrzeby wyłącznie konsumentom, a mieszczących się w jednej ubikacji o wyglądzie pokoju i niezatrudniających żadnego personelu, należałoby ustanowić nową kategorię świadectw przemysł. III a. za około zł. 50, zamiast około zł. 100.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zmiana ta przyniosłaby bardzo znaczną ulgę ekonomicznie najuboższemu podatkownikom, których siła podatkowa w ostatnich czasach tak z powodu spadku cen, jakoteż zmniejszenia się obrotów i zyskowności bardzo znacznie zmalała.

Ze względu na to, iż dochód ze świadectw przemysłowych przynosi naogół około 25 milionów złotych rocznie, niema obawy, by zmiany te przyczyniły się do poważnego zmniejszenia wpływów skarbowych. Spodziewać się przeto należy, iż p. wiceminister skarbu dr. Zawadzki w toku obrad sejmowych zgodzi się na powyższe zmiany przepisów odnośnie do świadectw przemysłowych dla kupców.

Projekt zmiany ustawy przemysłowej znajduje się w Sejmie, lecz nastąpiła narazie przerwa w obradach sejmowych, a tymczasem zbliża się okres wykupna świadectw przemysłowych. Byłoby przeto bardzo pożądanym, aby ciała ustawodawcze jak najrychlej przystąpiły do nowelizacji ustawy o państw. pod. przemysłowym, tak, aby kupcy mogli korzystać z nowych przepisów o świadectwach przemysłowych już na rok 1932.

Dr. A. M.

„Nadprodukcja” przedstawicieli handlowych

Panujący kryzys światowy spowodował — między innymi — utratę zajęć zarobkowych przez cały szereg osób, działających dotychczas poza dziedziną handlu i przemysłu. Pogoń za zarobkami zmusiła wspomnianych bezrobotnych do szukania zajęcia, które przy małych kwalifikacjach, lub też zupełnie bez nich, dawałoby możliwość zarobkowania.

Najbardziej ucierpiał na tym stan przedstawicieli handlowych. Wydaje się na pozór, że zajęcie przedstawiciela nie wymaga zbyt wielkich wiadomości fachowych i że wystarczą „znajomości”, by być doskonałym agentem. Dochodzimy do tego rodzaju paradoksów, że osoby, które rozmaite towary znają wyłącznie z opowiadań, zabierają się do przeprowadzania transakcji ze wspomnianymi towarami, do szukania dla nich rynków zbytu, klienteli i t. d. A wszystko, rzecz jasna, na wielką skalę.

Tkwi w tem kolosalne niebezpieczeństwo dla przedstawicieli handlowych.

Przedstawiciel handlowy winien w pierwszym rzędzie posiadać kwalifikacje: doskonałą znajomość swej branży, klienteli, rynku towarowego, konkurencji, to wszystko jest mu konieczne, by mógł należycie przeprowadzać swe transakcje. Niemniej ważną jest sprawa znajomości zdolności finansowej i kredytowej klienteli, jak również całego szeregu innych, z tem związanych, spraw. Jedyne znajomość wspomnianych rzeczy, może dać gwarancję, że przedstawiciel handlowy sumiennie wykona zlecenia swego mocodawcy i stanie się niezbędnym czynnikiem pośredniczącym między producentem a konsumentem. Ci nowo-powstali pseudo-przedstawiciele nie tylko, że sami nie utrzymają się na rynku, ale podkopią zaufanie do samej instytucji przedstawicielstwa handlowego. Jednym z naczelných zadań stowarzyszeń przedstawicieli handlowych w chwili obecnej, powinno być zwalczanie dyletanckich konkurentów.

bg.

Eksport dla kupiectwa!

Nadzór nad wywozem sprawować winien min. przem. i handlu

Do sejmu wpłynął opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy o standaryzacji wywożonych zagranicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz ich przetworów.

W okresie dotkliwego kryzysu rolniczego, kiedy zbyt produktów rolniczych jest utrudniony, kwalifikacja jakościowa eksportowego towaru staje się czynnikiem decydującym o możliwościach zbytu, wobec czego wszystkie prawie państwa, eksportujące produkty rolne, wprowadziły przymus stosowania w handlu standardów, t. j. jednolitych wzorów zasadniczych produktów swego eksportu. Większość państw opiera standaryzację płodów rolnych na ustawodawstwie ramowym, stwarzającym pewien system ogólny, na podstawie którego następnie odbywa się stopniowo regulowanie eksportowego handlu poszczególnymi produktami, przyczem w praktycznym wykonaniu system ten opiera się o kontrolę czynników rządowych, współdziałających z samorządem gospodarczym. Ponieważ dotychczasowe regulowanie jakościowe eksportowa-

nych artykułów rolnych i hodowlanych oparte było w Polsce z braku odpowiedniej ustawy na ustawodawstwie celnym lub na systemie zwrotów cła (masło, jaja, bekony, pierze i puch, len, szczecina i t. p.) lukę tę wypełnić ma ramowa ustawa standaryzacyjna.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi reprezentując szereg działów eksportu, odgrywających dominującą rolę w ogólnokrajowym wywozie (drób, jaja i t. p.) poddała projekt omawianej ustawy szczegółowemu rozpatrzeniu, przyczem stwierdziła konieczność sporządzenia do niego poszczególnych poprawek, uwarunkowanych wymogami życia gospodarczego.

Nadmienić należy przy tej sposobności wbrew koncepcjom, wysuwanym przez koła rolnicze, iż nadzór naczelny nad wywozem artykułów standaryzowanych sprawować winien — według opinii samorządu gospodarczego — nie Minister Rolnictwa, lecz wyłącznie Minister Przemysłu i Handlu, gdyż eksport wszelkiego rodzaju towarów, włączając produkty handlowe, jest działem przejawu działalności kupieckiej.

Odparty atak na przemysł łódzki

W związku z walką, podjętą przez sfery producentów lnu w sprawie wprowadzenia ceł na surowce włókiennicze i zastąpienia wyrobów bawełnianych lnianami — izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wydała obszerną, niezwykle ciekawą publikację p. t. „Len czy bawełna?”

Na treść publikacji składa się obszerna rozprawa jednego z wybitnych ekonomistów polskich, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Adama Heydla, przedruk pracy prof. politechniki warszawskiej inż. Władysława Bratkowskiego i, zdecydowanego zwolennika wyrugowania tkanin bawełnianych p. t. „Dlaczego

rolnictwo domaga się wprowadzenia cła przywozowego na bawełnę w wysokości 3 proc. ad valorem?” oraz memoriał izby przemysłowo-handlowej w Łodzi do prezesa rady ministrów w sprawie projektu wprowadzenia cła na surową bawełnę w wysokości 3 proc.

W przedmowie do tej ciekawej publikacji izba stwierdza, że zwróciła się do prof. Heydla celem wyjaśnienia tych doniosłych problemów, jako do zwolennika programu Polski rolniczej w szeregach ekonomistów polskich.

W ten sposób izba pragnęła opublikować rozprawę, któraby ze stanowiska ściśle naukowego ob-

jęktywnie osądziła koncepcję zrujnowania ogromnej gałęzi przemysłu polskiego.

Izba daje wyraz swemu przekonaniu, że koncepcja ta oraz projekt zbudowania na gruzach zniszczonego przemysłu bawełnianego produkcji lnianej jest nierealna.

W rozprawie swej prof. Heydel przyznając, iż nie jest bynajmniej zwolennikiem przemysłu łódzkiego z punktu widzenia polityki celnej, wypowiada się za liberalizmem gospodarczym pomimo obecnych przemian w stosunkach międzynarodowych.

Następnie autor omawia dotychczasowy przebieg dyskusji i walki o len i bawełnę, przytaczając argumenty towarzystwa lniarskiego, izby przemysłowo-handlowej, wywody prof. Bratkowskiego oraz głosy publicystyki gospodarczej.

W szeregu twierdzeń prof. Heydel zbija wywody prof. Bratkowskiego, podkreślając, że w pierwszym rzędzie różnica cen przechyla się na stronę bawełny.

Projekty celne uważa autor za wybitnie szkodliwe dla gospodarstwa polskiego.

Ale i moment społeczny, jakim byłoby niewątpliwie pozbawienie pracy kilkudziesięciu tysięcy ro-

botników przemysłu bawełnianego, zdaniem autora, ze względów gospodarczych musi być silnie brany pod uwagę.

Z całym naciskiem podkreśla wkońcu prof. Heydel, że wywody prof. Bratkowskiego świadczą o dyletantyzmie i wysuwają najzupełniej fantastyczne plany. Końcowy wniosek wybitnego ekonomisty pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem przemysłu łódzkiego, gdyż stwierdza on, że produkcję lnu trzeba rozwijać, ale nie wolno tego czynić kosztem bawełny.

Prof. Heydel stwierdza, że to stanowisko, zajmowane przez przemysł bawełniany, który uznaje znaczenie sprawy lniarskiej, nacechowane jest ostrożną trzeźwością. Zwolennicy lniarstwa natomiast opierają swe wywody na frazeologii i na rozdymaniu fragmentarycznej sprawy gospodarczej do znaczenia problemu zasadniczego.

Zastanowić się należy, czy za tę cenę wolno walczyć o podniesienie produkcji lnu. Polska jest uboga i nie wolno jej płacić za fantazje teoretyków i dyletantów.

M. K.

Wahania konsumpcji w Polsce

Ostatni numer „Konjunktury Gospodarczej” przynosi nam ciekawe badania o wahaniami konsumpcji w Polsce. Przedstawiają nam one analizę spożycia herbaty, kawy i kakao w latach 1928—1930.

Badania wahań konsumpcji artykułów kolonialnych wykazują, że zmiany ilościowe w konsumpcji nie były zbyt znaczne. Przy kawie i kakao ilości konsumowane, sądząc po cyfrach przywozu, w r. 1929, więc w pierwszym roku pogarszania się konjunktury, były wyższe od cyfr z roku dobrej konjunktury, jakim był rok 1928.

Import kawy surowej do Polski wynosił w roku 1928 — 73,482 q, w 1929 r. 80,610 q, w 1930 r. 78,781 q, a więc jej spożycie wzrosło.

Import kakao do Polski wynosił w roku 1928 — 50,466 q, w 1929 r. — 54,702 q, w 1930 r. — 55,286 q. Zwiększenie konsumpcji nie ulega wątpliwości.

Jedynie przy herbacie nastąpił pewien spadek

konsumpcji, sądząc po cyfrach importu do Polski, które wynosiły w r. 1928 — 22,789 q, w 1929 — 21,950 q, w 1930 — 20,564 q.

Spadek konsumpcji herbaty przypisuje Inst. Konj. stosunkowo słabej niżce cen, natomiast wzrost konsumpcji kawy i kakao silnemu spadkowi cen.

Badanie zmian zachodzących w gatunkach konsumowanych artykułów nastęrczało znaczne trudności, gdyż statystyki handlu zagranicznego nie dają w tym kierunku odpowiedniego materiału. Dla wyjaśnienia tych zmian Instytut uciekł się do metody porównywania przeciętnej wartości jednego kilograma towaru przywożonego do Polski, z ceną tego artykułu na rynku światowym.

Na podstawie tych badań Inst. Konj. dochodzi do wniosku, że konsumenci przeszli do lepszych gatunków kawy, a w zakresie herbaty i kakao jakości towarów nie obniżyli.

Konsulat węgierski w Łodzi

Sfery zainteresowane w rozwoju stosunków gospodarczych, kulturalnych i artystycznych polsko-węgierskich wysunęły ostatnio koncepcję utworzenia w Łodzi konsulatu węgierskiego.

Nietylko ze względu na kolonję węgierską w Łodzi, ale z uwagi na poważne możliwości wydatnego wzmoczenia i wzajemnych obrotów gospodarczych, koncepcja ta ma zupełnie realne podłoże. Aczkolwiek w eksporcie włókienniczym Łodzi Węgry stanowią niewielką pozycję, to jednak mogłaby ona niewątpliwie ulec wydatnemu powiększeniu w razie stworzenia na terenie Łodzi placówki konsularnej.

Dotychczas istniejące w mniejszych miastach, jak Katowice i Poznań konsulaty węgierskie spełniają z dużym pożytkiem rolę czynnika, rozwijającego wzajemne stosunki ekonomiczne i kulturalne.

W ośrodku produkcji przemysłowej, jakim jest Łódź, istnienie konsulatu nie wymaga specjalnego

uzasadnienia, jeśli zważyć, że chodzi tu o zacieśnienie bliższych węzłów z krajem, z którym łączą Polskę serdeczne węzły tradycji historycznej i pewne wspólne interesy polityczne przy jednoczesnym braku rozbieżności o charakterze gospodarczym.

Oczywista, również i eksport z Węgier mógłby ulec rozszerzeniu i cały szereg artykułów znalazłby zbyt na naszym rynku.

Konkurs ogłasza się na napisanie podręcznika **Buchalterja fabryczna**. Podręcznik ma być napisany jasno i zwięźle, objętości do 30 arkuszy druku, format papieru 23 x 16. **Honorarium 5,000 zł.** za prawo wydrukowania 1-go wydania w ilości 2,000 egzemplarzy, za każde zaś następne po 2,000 zł. Prace opatrzone godłem i listy zaklejone z podaniem na kopercie godła, a wewnątrz imienia i nazwiska z fotografią, nadsyłać do dnia 31 grudnia 1932 roku do Prezydium Fundacji wieczystej im. Henryka Józefa Chankowskiego w Warszawie, ul. Królewska 35, m. 11.

Na półce księgarskiej

POLITYKA HANDLOWA

Pod tym tytułem wyszło nakładem Książnicy — Atlas dzieło dr. Henryka Korowicza, prof. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie.

Piśmiennictwo wzbogaciło się o cenny nabytek wypełniający lukę w polskiej literaturze ekonomicznej. Podczas gdy bowiem dotychczas omawiano politykę handlową tylko sposobem szkicowym, uwzględniając ogólnikowo elementy wymiany międzynarodowej, autor przedstawił całokształt zagadnień, wchodzących w zakres omawianego przedmiotu. W sześciu rozdziałach zobrazował dr. Korowicz politykę handlową wewnętrzną, a w pięciu dalszych zewnętrzną politykę handlową. W szczególności zajmuje się przedstawieniem istoty znaczenia rodzajów i rozwoju handlu oraz przedsiębiorstw handlowych, a dalej targów i giełd.

W części traktującej o polityce handlu zewnętrznego zaznajamia autor czytelnika z rozwojem głównych systemów zewnętrznej polityki handlowej, tworząc w ten sposób podstawy dla zrozumienia kapitalnego zagadnienia, jakim jest kwestja protekcji celnej czy wolnego handlu, którą stara się rozwiązać w sposób jasny i przekonujący.

Zkolei porusza książka bilans handlowy i płatniczy, wtajemniczając czytelnika w niezwykle skomplikowany i nader ciekawy mechanizm przenoszenia wartości w obrocie międzynarodowym, a w końcu omawia środki polityki handlowej. Ucząca się młodzież akademicka zapoznaje się dzięki powyższemu dziełu z systemem polityki handlowej, teoretyk i polityk zaś z zagadnieniami aktualnymi, oświetlonymi w sposób ciekawy i pouczający. Dlatego też „Polityka handlowa” dr. Korowicza winna się znaleźć w rękach najszerszych kół czytelników.

Polska na rynku Portugalji

Wywiad specjalny „Głosu Kupiectwa” z prezesem Polskiej Izby Handl. inż. Schwarzem

(Od wł. korespond. *AK*)

Lizbona, w listopadzie.

Od czasu zawarcia polsko-portugalskiego traktatu handlowego, oba państwa starają się zdobyć wzajemne rynki, celem wprowadzenia swych produktów eksportowych.

Chcąc zebrać źródłowe informacje, dotyczące eksportu i importu produktów polsko-portugalskich, udajemy się do prezesa Polskiej Izby Handlowej w Portugalji p. inż. S. Schwarza, który z całą uprzejmością udzielił nam następujących cennych wiadomości:

— Jak przedstawia się sprawa importu produktów polskich do Portugalji?

— Produkty polskie w zasadzie są jeszcze bardzo mało znane na rynku portugalskim. I nic dziwnego, bo inne kraje, jak Anglja, Niemcy, Francja, Italja etc. już od kilkuset lat stale wprowadzają swe wyroby do Portugalji. Polska dopiero po zawarciu traktatu handlowego zaczęła interesować się rynkiem portugalskim. Jednak już teraz daje się zauważyć coraz większe ożywienie importem niektórych artykułów polskich.

— Jakie artykuły polskie są importowane?

— W pierwszym rzędzie drzewo, zarówno okrągłe jak i tarte, a szczególnie cieszą się zbytem polskie dykty klejone. Te ostatnie, zarówno w gatunku, jak i cenie są bezkonkurencyjne. To też Portugalja bardzo chętnie importuje dykty klejone z Polski.

Następnie zboże polskie, zwłaszcza żyto, bowiem w Portugalji urodzaje na żyto prawie zawsze nie dopisują, a żyto daje tu, przy najlepszym urodzaju, bardzo mały plon.

Pozatem poważne widoki na zbyty posiada szpagat i wyroby jutowe. Szpagat polski jest obecnie poważną konkurencją dla szpagatu włoskiego. Z powodzeniem wypiera ten ostatni, lecz słaba organizacja polskich firm eksportowych tamuje szybkie opanowanie rynku portugalskiego. Prawdą jest, iż Italja od wielu lat eksportuje swoje wyroby do Portugalji, a celem osiągnięcia konkretnych rezultatów i stosując

się do wymagań tutejszej klienteli, firma włoska „Lanificio e Canapificio Nazionale de Milano” otworzyła tu skład konsygnacyjny, biorąc pod uwagę wymagania klienteli portugalskiej, która woli kupować towar zagraniczny na miejscu, niż go zamówić i czekać tygodnie na jego przybycie. Dalej cerata. Cerata polska może również w cenie i gatunku konkurować z wprowadzoną od dłuższego czasu ceratą francuską. Ale i tu — ta sama bolączka! Konkurencyjna firma francuska „Marechal” posiada tutaj dobrze urządzone i bogato zaopatrzone skład konsygnacyjny, który dostarcza klienteli portugalskiej towar w ilościach i gatunkach odpowiadających jej zapotrzebowaniu.

— A jak przedstawia się import łódzkiej manufaktury?

— Manufaktura łódzka, eksportowana do licznych krajów, niestety, w Portugalji nie ma żadnych widoków zbytu, ponieważ poślednie, a nawet średnie gatunki towaru są wyrabiane w kraju, natomiast przednie są importowane z Anglji. Pozatem cło na manufakturę jest tak wysokie, prawie prohibicyjne, że czyni niemożliwym wprowadzenie metra towaru polskiego lub jakiegokolwiek ubrania gotowego.

— Czy wyroby przemysłu gumowego znalazłyby zbyty w Portugalji?

— Owszem, ale tylko artykuły letnie: obuwie letnie, płaszcze nieprzemakalne, gumowe etc. — Jak wiadomo klimat w Portugalji jest wybitnie południowy i zima portugalska, to prawie — wiosna polska. Wobec tego np. ciężkie śniegowce nie mogą mieć tu żadnych widoków sprzedaży.

— Oprócz wyliczonych artykułów, czy są jeszcze inne, któreby mogły liczyć na zbyty?

— Są artykuły mniej poważne, które ewentualnie możnaby było wprowadzić, ale możliwości te należy zbadać dokładnie, co oczywiście wymaga dłuższego czasu.

— Czy ostatnie wahania walutowe mają jakiś wpływ na import towarów polskich do Portugalji?

— Bezwzględnie! I to bardzo ważny. Waluta portugalska (eskudo), już od kilkadziesiąt lat jest ustalona w stosunku do funta szterlinga. I tak 1 funt sztrl. równa się 110 eskudos. I niezależnie od tego, jaki jest kurs funta na giełdzie zagranicznej, w Portugalji ma stale wartość 110 esk. Wobec tego, zro-

zumiałem jest, iż najlepiej kalkuluje się import towarów angielskich.

Dziękując uprzejmie za kompetentne i wyczerpujące informacje, rzucające charakterystyczne światło na import produktów polskich do Portugalji i luk w organizacji eksportowej, żegnamy serdecznie prezesa Polskiej Izby Handlowej, otrzymując obietnicę uzyskania źródłowych wyjaśnień w sprawie eksportu produktów portugalskich do Polski. Rita S-an.

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa“

Deficytowy bilans sezonu w Łodzi

Bilans sezonu zimowego w przemyśle i handlu włókienniczym wypadł wybitnie deficytowo.

Sytuacja w przemyśle w okresie zamkniętego w listopadzie sezonu uległa wydatnemu pogorszeniu, o czym świadczy zmniejszenie ilości zatrudnionych robotników oraz dni pracy w tygodniu. Na specjalne podkreślenie zasługuje zmniejszenie przez kartel sprzedawców norm uruchomienia w przedsiębiorstwach bawełnianych do 32 godzin tygodniowo, t. j. do poziomu nienotowanego przez parę lat.

Obroty w bawełnie w okresie sezonowym nie przekraczały 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, który uważany był za okres bardzo niepomyślny. Pod wpływem skurczonego zbytu zmniejszyła się wydatnie produkcja fabryk, a jednocześnie szybko zaczęły wzrastać zapasy przędzy.

Cenniki fabryczne istnieją właściwie tylko na papierze, gdyż w okresie sezonu dochodziły do skutku transakcje przy cenach zupełnie dowolnych, podyktowane koniecznością zdobycia pewnej ilości środków obrotowych.

Stosunkowo lepiej wypadł sezon w branży wełnianej, gdzie spadek obrotów w porównaniu z sezonem zeszłorocznym wynosił tylko 40 proc. Transakcje obejmowały niewielkie ilości towarów sezonowych oraz większe stosunkowo partje towarów całorocznych. Według doniesień z ośrodków prowincjonalnych wypłacalność w okresie sezonu uległa pogorszeniu i napływ protestów jest już dość znaczny. Dodatnim czynnikiem, który wpłynął na pomy-

ślniejsze kształtowanie się sezonu włókienniczego w branży wełnianej jest niewątpliwie zmiana mody damskiej, idąca w kierunku większego, niż dotąd zastosowania w sukniach towarów wełnianych zamiast jedwabnych.

Zmiana ta jednak wpłynęła w najwyższym stopniu ujemnie na przebieg sezonu w branży jedwabnej, a fatalną konjunkturę pogorszyły z jednej strony perturbacje na światowych rynkach surowca jedwabnego, pozostające częściowo w związku ze spadkiem funta. Wybuchły w międzyczasie strejk, który trwa od szeregu tygodni, zaostrzył również sytuację w branży jedwabnej, gdyż fabryki posiadały z jednej strony nadmiar pewnych gatunków, z drugiej zaś nie mogły dostarczyć na rynek bardziej poszukiwanych towarów, które w ostatniej chwili narzuciła odbiorcom moda.

Niepomyślnie również rozwija się sytuacja w pończosznictwie i branży trykotażowej dzianej, które dotychczas stosunkowo najmniej odczuwały kryzys włókienniczy. Transakcje obejmowały tutaj wyłącznie towary najtańszych gatunków przy wybitnie niższych cenach.

W okresie zakończonego sezonu we wszystkich prawie branżach jako warunek pokrycia obowiązywała gotówka. Bezwzględnie warunek ten był przestrzegany w 2 podstawowych branżach włókiennictwa łódzkiego, t. j. w bawełnie i wełnie. Reasumując więc, stwierdzić należy, że sezon zimowy na rynku łódzkim przeszedł pod znakiem wybitnie niepomyślnych konjunktur.

PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO ORZECZNICTWO

KALENDARZYK PODATKOWY na m. grudzień 1931 r.

W miesiącu grudniu r. bież. płatne są następujące podatki:

W czasie do 15 grudnia — zaliczka na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osią-

gniętego w listopadzie r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń — podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzenia za pracę najemną.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Nieuczciwość konkurencyjna wobec zwyczaju uświęconego prawem

Prawo toleruje tylko te zwyczaje i tylko te za miarodajne dla siebie poczytuje, które są wyrazem moralności i dobrej wiary w obrocie między ludźmi uczciwymi i nie dążą do obejścia już istniejących obowiązujących przepisów prawa. Ta zasada ma zwłaszcza wyraz w praktyce arbitrażu polubownego w dziedzinie stosunków konkurencyjnych, normowanych u nas przepisami ustawy o nieuczciwej konkurencji z dnia 2. VIII. 1926. (Dz. Ust. 96) w związku z przepisami ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych z dnia 5. II. 1924. (Dz. Ust. 31), przepisami o ochronie firmy z dekretu o rejestrze handlowym z dnia 7. II. 1919. (Dz. Pr. 14) itp. Powołane tu różne ustawy i dekrety o tyle mogą być rozpatrywane łącznie, że materia normowana przez przepisy specjalne, za jakie uważamy ust. o ochr. wzorów, przepisy o firmie, czy nawet ustawę o prawie autorskim itp., może stanowić jednocześnie w treści swej stosunek, normowany przez ogólne przepisy prawa bardziej rozciągniętego, bo zastosowanego do każdej dziedziny życia gospodarczego — prawa o konkurencji nieuczciwej. Tak np. zwyczajowe używanie, wbrew istniejącemu już rejestrowi znaku czy wzoru towarowego, z pogwałceniem praw legalnego posiadacza, jest, poza naruszeniem przepisów o znakach towarowych — czynem nieuczciwej konkurencji, karalnym b. surowo według nowoczesnych ustaw (porówn. prawo Szwedzkie 29. V. 1931., prawo Węgierskie), o ile stać się będzie na stanowisku bezwzględnej ochrony prawnej zarejestrowanego posiadacza znaku i niedopuszczalności ograniczeń wyłączności, a wyłączność jednak nie może wy-

kluczać istnienia jakichś oddzielnych zakładów reprodukcyjnych lub wytwarzających części oznaczonego towaru czy produktu, korzystającego z ochrony, byleby publiczność nie była wprowadzona w błąd co do ich pochodzenia. To jest bowiem kryterjum zasadniczym do uznawania, czy nie dopuszczono się konkurencji nieuczciwej.

Taką konkurencją może być lub nie być jakiegobądź zwalczanie się wzajemne, w zależności od sposobu lub celu użycia podjętych środków. Środki te są różne. Nawet wpisanie na czarną listę jest dopuszczalnym środkiem ochrony konkurencyjnej, jeżeli spowodowane jest niełojalnym pod względem handlowym prowadzeniem się konkurenta, zwłaszcza w zakresie branżowym, gdy osoba zwalczana kompromituje swój zawód lub np. wpływa w sposób niezdrowy na formowanie się cen. Takim samym środkiem ostatecznym może być bojkot, którego uzasadnieniem być winien tylko interes lub porządek publiczny, który u nas w Polsce jest niestety nieraz źle rozumiany. Natomiast wszelkich karteli, umów związkowych, systemu bonowego i t. p., dopóki nie są one sztucznym tworem do zwalczania swobodnej wymiany dóbr, za środek nieuczciwej konkurencji uważać niepodobna.

Zakaz wykorzystywania tajemnic produkcji, doszłych do wiadomości pracownika w czasie jego pracy — jest przedmiotem szczególnej ochrony prawnej, gdyż wykorzystywanie tajemnic fabrykacji przez byłych pracowników stałoby się hamulcem inicjatywy gospodarczej.

(Warszawa).

Jerzy Koenigstein, adw.

Krzywdzące zaliczki

Żyjemy w okresie najrozmaitszych projektów reformy obecnego systemu podatkowego. Przeciętny śmiertelnik nie orientuje się należycie w labiryncie wszystkich tych sprzecznych niejednokrotnie projektów i pogłosek i nie zdaje sobie sprawy, czy mu się z nich cieszyć czy smucić wypada. W szeregach żywo sprawami temi zainteresowanych podatników przeważa opinia, że „nim słońce wejdzie, rosa oczy wyje”. Trudno bowiem zadowolić się wątpliwych zresztą rozmiarów ulgami, które jednym obiecują za rok 1932, drugim zaś poczawszy od roku 1933, skoro w międzyczasie władza skarbową, nie oglądając się w zupełności na sytuację, wytworzoną przez życie, biurokratyczny swój proceder w dalszym ciągu uprawia.

Do szeregu wysoce krzywdzących postanowień podatkowych należą zaliczki na poczet podatku przemysłowego, opłacane w wysokości 80 proc. wymiaru za rok ubiegły. Rzeczą powszechnie wiadomą jest wysoce krzywdząca stopa wymiarowa tego podatku, przyczem częstokroć obroty, ustalone przez władzę podatkową, kilkakrotnie przewyższają obroty przez podatnika istotnie uzyskane. Zgoła niczem jednak nieuzasadnione jest stanowisko władzy podatkowej, że obrót w roku następnym w takiej samej przez urząd skarbowy wykoncypowanej wysokości został uzyskany i że na poczet tego fikcyjnego obrotu zgóry

wplacać należy zaliczki. I mimo, że odmienne w tej sprawie istnieje orzeczenie Najwyższego Trybunału, władza skarbową zaliczki te wraz z odsetkami za zwłokę egzekwuje, co ciekawsze, nie godzi się na żadne ulgi w splatach, w przeciwieństwie do zaległości za lata poprzednie, które na raty mogą być rozłożone.

Fikcyjne wymiary podatku przemysłowego w dalszym ciągu są podstawą do wymiaru podatku dochodowego, również w licznych wypadkach patenty na tej samej podstawie muszą być opłacane. Tu jednak absurd do jeszcze większych dochodzi rozmiarów. Patent bowiem na rok 1932 wykupiony być musi w niejednym wypadku na podstawie obrotu ustalonego za rok 1930, tak, jak gdyby w ciągu dwóch lat żadna w sytuacji gospodarczej, ani też w obrotach, uzyskanych przez płatnika, nie zaszła zmiana. Podobnie kupiec, który w r. 1930 czy też 1931 sprowadził towar zagraniczny, musi na rok 1932 wykupić patent odpowiednio wyższej kategorii, jakkolwiek w roku 1932 ani nie ma zamiaru, ani nawet możliwości sprowadzić towarów z zagranicy.

Anomaljom tym należałoby w drodze doraźnej położyć kres. Jako pierwsze wstrzymane winno być egzekwowanie należności za zaliczki, skoro zupełnie jasnym jest, że 95 procent podatników w roku 1931 nawet połowy obrotu z roku 1930 nie uzyskało. Na-

stępnie zaś uporządkowaną winna być niezwłocznie wysoce już aktualna sprawa patentów. Normy umożliwiające wykupno patentów kategorii niższej winny być uzależnione od sytuacji podatnika w roku 1930, podobnie do rozmiarów prowadzonego przez niego w roku 1932 przedsiębiorstwa, przyłożoną winna być miara z roku 1932, a nie z roku 1930, względnie 1931. Niemniej aktualną jest sprawa opłacania należności za patenty w ratach conajwyżej półrocznych, zarządzenia którego konieczność*obecną sytuacją gospodarczą dostatecznie jest umotywowaną.

F. K.

Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin.

Podatek przemysłowy — motywowanie decyzji powołaniem się na artykuł ustawy.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę nie przeczy, że odwołanie zawierało zarzuty konkretne w rozumieniu art. 88 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust., twierdzi jednakże, że przez powołanie się w zaskarżonej decyzji na przepis art. 5, p. 1, powołanej ustawy dostatecznie umotywowała swą decyzję. Otóż w niniejszej sprawie powołanie w decyzji odwoławczej przepisu art. 5, p. 1 ustawy mogłoby być uznane za dostateczne rozprawienie się z zarzutem odwołania tylko wówczas, gdyby władza ustalenie obrotu oparła w zasadzie na materiale, dostarczonym przez płatnika, a wykazującym koszty nabycia sprowadzanych towarów, podnosząc zeznany obrót zgodnie z przepisem art. 5, p. 1 ustawy, do cen sprzedażnych i podając do wiadomości płatnika kalkulację przyjętych cen. Tymczasem, zarówno z akt sprawy, jak i z odpowiedzi na skargę wynika, że ustalenie obrotu nastąpiło z pominięciem materiału, dostarczonego przez płatnika, z oparciem się natomiast na wynikach lustracji przedsiębiorstwa, na informacjach Izby Skarbowej oraz na opinii rzeczoznawców. W tym stanie rzeczy samo powołanie się na art. 5, p. 1 ustawy nie może uzasadnić pominięcia materiału, dostarczonego przez płatnika, a wykazującego zarówno ilość, jak i koszt nabycia sprowadzonego towaru. Skoro więc pozwana władza nie rozprawiła się w zaskarżonej decyzji należycie z zarzutami odwołania, w szczególności nie podała do jego wiadomości oceny zaofiarowanych dowodów, względnie z jakich powodów te dowody pominęła, to Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrywał się w tym wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącego z powodu utrudnienia płatnikowi należytej obrony w postępowaniu kasacyjnym i uznawszy rozpatrywanie dalszych zarzutów w tym stanie sprawy za bezprzedmiotowe, uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926).

(Wyrok z dnia 1 maja 1931 r. L. rej. 6018-29 w sprawie skargi Sz. Ginsberga).

Podatek dochodowy

„Czynni” członkowie władz przedsiębiorstwa z art. 21 ustęp trzeci ustawy.

Ustawodawca mówi w ustępie 3 art. 21 tylko o osobach „biorących czynny udział w zarządzie”, nie wymaga zatem stałego brania czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa do uwzględnienia pła-

conych za to kwot, jako potrącalnego wynagrodzenia na zasadzie i w granicach tego przepisu prawa. Z drugiej strony jednak nie każdy udział w zarządzie uzasadnia uznanie wypłaconej kwoty za potrącalne wynagrodzenie, ustawa bowiem mówi wyraźnie o „czynnym” udziale. Taki zatem udział dopiero stanowi wymóg minimalny uznania wypłaconych za to kwot za wynagrodzenie w rozumieniu art. 21, ustęp 3.

Kiedy zaś udział danej osoby wypadnie uznać za czynny, jest z natury rzeczy kwestją faktu, którą należy oceniać indywidualnie w zależności nietylko od postanowień organizacyjnych (statutowych), regulujących ten udział, ale także od rzeczywistych stosunków w każdym poszczególnym wypadku. Zasadniczo o takim udziale w Zarządzie będzie mogła być mowa dopiero wówczas, gdy dana osoba spełnia rzeczywiście wszystkie funkcje, ciążące na niej z tytułu uczestnictwa w jednym z wymienionych w ustawie organów, zgodnie z przeznaczeniem tego organu i unormowanym dlań zakresem działania. Natomiast nominalne tylko czy honorowe uczestnictwo w takim organie, niepołączone prawnie lub faktycznie spełnieniem przekazanych mu funkcji, nie będzie miało wymaganej przez ustawę kwalifikacji czynnego udziału. Ponieważ władza, wychodząc z odmiennego zapatrywania prawnego nie ustaliła, mimo zarzutów odwołania, istotnych w myśl powyższej wykładni prawa okoliczności faktycznych, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że zaskarżone orzeczenie jest w kwestji wynagrodzenia i tantjemy dotknięte wadliwością postępowania (wyrok z dnia 13 maja 1931 r. L. rej. 1610-28 w sprawie skargi Sp. Akc. Stradom w Warszawie).

183. Okoliczność, iż płatnik udzielił niewystarczających wyjaśnień na przedstawione mu wątpliwości, dotyczące wysokości dochodu z poszczególnych źródeł, nie uzasadnia jeszcze ustalenia ogólnego dochodu na podstawie zewnętrznych oznak (art. 64 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925) (12. XII. 1930. L. rej. 4568-28).

185. Pod „wszelkiego rodzaju wynagrodzenia” osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstw i zarazem wchodzących do składu zarządu, rad nadzorczych, komitetów dyskontowych i komisji rewizyjnych w charakterze członków lub ich zastępców, wymienione w art. 21 ustęp 3 ustawy o państ. pod. doch. (p. 411-25 Dz. Ust.) podpadają tylko wynagrodzenia z tytułu udziału w jednym z tych organów osoby prawnej (25. IV. 1931. L. rej. 322-29).

186. a) Wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej, nie biorących czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi na zasadzie art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), nie mogą być wyłączone z podstaw wymiaru podatku dla przedsiębiorstwa.

b) Przepis art. 21 ustęp 3 tejże ustawy nie wymaga stałego brania czynnego udziału w zarządzie do uwzględnienia płaconych za to sum jako potrącalnego wynagrodzenia na zasadzie i w granicach tego przepisu prawa (28. I. 1931. L. rej. 875-29).

Popierajcie wyroby Krajowe!

Sześć tez

międzynarodowego prawa agentów

W Linz (Austria) obradował Zjazd Centralnego Związku Przedstawicieli Handlowych i Komisjonerów, na którym między innymi wygłosił referat prezes sekcji przedstawicieli handlowych we Wiedniu, radca Adler.

Nawiązując do stworzenia w r. 1928 Międzynarodowej Ligi Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych w Amsterdamie, radca Adler wskazał na konieczność istnienia międzynarodowego prawa regulującego stosunki przedstawicieli handlowych.

Referent wysunął następujące postulaty, które winny być podstawą międzynarodowego prawa przedstawicielstwa handlowego.

1) Definicja samodzielnego przedstawicielstwa handlowego.

2) Uregulowanie stosunków prawnych między firmą a przedstawicielem w ten sposób, by prawa przedstawicieli przechodziły na spadkobierców.

3) Zwrot kosztów handlowych i podróży.

4) Ochrona nabytych praw w razie utworzenia karteli.

5) Prawo pierwszeństwa przedstawicieli w wypadkach regulacji lub upadłości.

6) Wykluczenie delcredere prócz wyjątkowych wypadków (towar na składzie z prawem wolnej dyspozycji przedstawiciela).

Tezy te Zjazd postanowił przesłać do Międzynarodowej Ligi Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych, by sprawę tę postawiła na porządku dziennym najbliższej konferencji Ligi.

Z życia organizacji gospodarczych

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

Na liście odznaczonych orderem „Polonia Restituta” znajduje się nazwisko b. p. d-ra Józefa Sachsa, b. prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, b. wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

W ten sposób już po śmierci tego niestrudzonego społecznika państwo dało wyraz swego uznania dla wielkich zasług tego niespożytej energii działacza, który w latach przedwojennych, w okresie największego rozpętania reakcji carskiego państwa walczył o państwo polskie.

Hołd, złożony Zmarłemu jest jednocześnie uznaniem dla Jego działalności na terenie gospodarczym w odrodzonym państwie, w którym dr. Józef Sachs był pionierem walki o prawa kupiectwa.

Hołd tej wielkiej zasłudze!

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DETALISTÓW zwołany zostanie w Łodzi

Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego podjęło obecnie inicjatywę zwołania do Łodzi ogólnopolskiego zjazdu całego kupiectwa detalicznego w Polsce celem należytego omówienia wszystkich bolączek i przedstawienia ich następnie władzom rządowym i ustawodawczym. Dla normalnego rozwoju i egzystencji handlu detalicznego w Polsce konieczne jest urzeczywistnienie szeregu postulatów przede wszystkim z zakresu podatków. Postulaty te w minimalnym stopniu znajdowały uwzględnienie czynników miarodajnych, które nie zwracają uwagi na to, że kupiectwo goni już ostatkami sił. Handel detaliczny postanowił wykorzystać obecne prace w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego dla zapewnienia korzystniejszych warunków rozwoju kupiectwu detalicznemu. Akcja ta musi być jednak skoordynowana i tem właśnie kierowało się Stow. Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego w swej inicjatywie zwołania do Łodzi zjazdu kupiectwa detalicznego całej Polski, którego głos bardzo silny

mógłby skłonić czynniki miarodajne do zmian obecnej polityki wobec handlu. W związku z projektowanym zjazdem Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego rozesłało do poszczególnych organizacji kupieckich specjalną ankietę w tej sprawie.

Zjazd kierowników Zrzeszeń Kupieckich

Termin zjazdu kierowników i radców prawnych oddziałów prowincjonalnych Centrali Związku Kupców, który miał się odbyć w Warszawie w dn. 9 grudnia został przesunięty. Zjazd ten odbędzie się w połowie grudnia, a ściślejszy termin jego zwołania będzie wyznaczony w dniach najbliższych.

Na porządku obrad zjazdu znajdzie się szereg spraw, obchodzących ogół kupiectwa, a więc projekty nowych ustaw, dotyczących życia gospodarczego, zagadnienia podatkowe, eksportowe i organizacyjne.

ULGOWA TARYFA NA PRĄD dla sklepów, używających aparaty grzejne

Chcąc w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej uprzystępnić zakładom oraz odbiorcom, posługującym się aparatami grzejnymi, korzystanie w miesiącach wydatniejszego zapotrzebowania energii elektrycznej z urządzeń elektrycznych do oświetlenia, reklamy i ogrzewania, elektrownia postanowiła przyjąć tym odbiorcom z pewną pomocą w dziedzinie opłat za energię elektryczną.

W tym celu elektrownia znosi, tytułem próby, dotychczasowe ograniczenie godzin użytkowania w okresach zimowych, t. j. od X do III okresu włącznie, podczas którego pobierana była do tej pory wyższa opłata za energię i całkowite zużycie obliczać będzie według taryfy ulgowej, poczynając od rachunków dotychczas niewystawionych. O ewentualnym przywróceniu dotychczasowej taryfy podwójnej dla okresów zimowych wymieni odbiorcy będą powiadomieni na miesiąc naprzód za pośrednictwem ogłoszeń w prasie.

Na froncie sekcji branżowych Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Obniżenie kategorii patentów przedstawicieli handlowych

Z uwagi na rozbieżność przepisów o obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych i faktycznych warunków życia gospodarczego, Min. Skarbu od wielu lat wydaje na mocy art. 94 ustawy t. zw. okólniki ulgowe, wprowadzające szereg ulg co do kategorii świadectw przemysłowych dla ekonomicznie słabszych podatników. Miało to miejsce również i w r. b. na mocy okólnika Min. Skarbu z 28 października r. b. L. D. V. 11193-4-30.

W okólniku tym pominięte są zupełnie zawody pośrednictwa handlowego (przedstawicieli handlowych) i komis, które w roku bieżącym przechodzą kryzys o tak silnym napięciu, jakiego nie doznawały nawet w najgorszym okresie okupacji niemieckiej podczas wojny. Wskutek unieruchomienia wielu przedsiębiorstw przemysłowych, znacznego zmniejszenia produkcji innych, gwałtownego skurczenia się konsumpcji i ograniczania w związku z tem zakupów, zarówno komis, jak i pośrednictwo handlowe w przeważnej swej części nie mają wcale sposobności do zawierania nowych transakcji, a działalność ich ogranicza się tylko do likwidacji starych spraw. Nadmiar złego, nawet i w wypadkach nowych transakcji, dają one wyniki zarobkowe bardzo nikłe, gdyż objekty transakcyj są niewielkie i zmniejszona ich wartość, spowodowana ogólną obniżką cen. Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że zawody komis i pośrednictwa handlowego nie tylko stoją w obliczu ogromnie zmniejszonych możliwości zarobkowych, ale też zmuszone są w wielu wypadkach zwracać prowizję już pobraną, wskutek niewypłacalności klienteli, z którą zawierano interesa w okresie poprzednim.

W tych warunkach sprawa wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1932 przedstawia się dla przedsiębiorstw komisowych i przedstawicieli handlowych jako szczególnie poważna. Jak wiadomo, stosownie do działu 6-go części 2-giej taryfy kategorii i ceny świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw komisowych oraz wszelkich biur pośrednictwa handlowego obowiązuje świadectwo przemysłowe kategorii II handlowej, a według działu D. części III-ej taryfy, dla zajęć przemysłowych pośredników handlowych kategoria II b. Cena tych świadectw przemysłowych była i w normalnych czasach odczuwana przez przedsiębiorstwa komisowe, pośrednictwa handlowego i pośredników handlowych za uciążliwą i w wielu wypadkach zupełnie niewspółmierną do wysokości faktycznie osiąganego przychodu brutto (prowizji). Cechy zewnętrzne, miarodajne dla kwalifikacji świadectwa przemysłowego znajdują się, o ile chodzi o omawiane przedsiębiorstwa, w bardzo luźnym związku z ich rzeczywistą zdolnością zarobkową i możliwością gospodarczą. Z tego powodu komisanci i przedstawiciele handlowi wysuwali niejednokrotnie konieczność wprowadzenia pewnego zróżniczkowania świadectw przemysłowych.

Dziś, wobec prawie powszechnego zaniku zarobków w komisie i pośrednictwie handlowym, które

utrzymują swoje warsztaty pracy z jak największym wysiłkiem w nadziei przetrzymania kryzysu, sprawa przyznania ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1932 staje się wprost koniecznością. Trudno jest wymagać od przedsiębiorstwa komisowego lub przedstawicieli handlowych przy wpływach prowizyjnych za rok 1931, niepokrywających wydatków, albo też pokrywających je tylko w drobnej części, aby wykladało za świadectwo przemysłowe na rok 1932 wysoką opłatę, na którą nie zdołało odłożyć potrzebnych funduszy. Ofiara taka przekracza znacznie możliwość wielu podatników tej kategorii i nie byłaby nawet uzasadniona pomyslnymi horoskopami w najbliższej przyszłości. Dlatego też jest istotną koniecznością, aby analogicznie do ulg indywidualnych, jakie mogą być przyznawane przedsiębiorstwom handlowym, również i przedsiębiorstwa komisowe oraz przedstawiciele handlowi, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, mogli naskutek próby wykupić na rok 1932 świadectwa przemysłowe niższej kategorii, niż to obowiązuje na zasadzie przepisów. Postulat ten, uzasadniony wyjątkowym kryzysem, panującym w dziedzinie pośrednictwa handlowego, usprawiedliwiony jest jeszcze tem, że przedsiębiorstwa komisowe w przeważnej swej części z powodu przewlekłej stagnacji pozbawione są środków obrotowych i rezerw i dlatego należy mieć przeświadczenie, że Min. Skarbu w zrozumieniu pożytecznej roli komisantów i przedstawicieli handlowych, przyjdzie im z pomocą przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia, umożliwiającego stosowanie ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych.

W związku z tem sekcja przedstawicieli handlowych przy Stow. Kupców m. Łodzi złożyła Izbie Przem. Handlowej obszerny memoriał w sprawie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych dla przedstawicieli handlowych na r. 1932. Memoriał ten wysuwa postulat interwencji samorządu gospodarczego Łodzi na terenie Izby Skarbowej w sprawie zastosowania ulgi przez obniżenie kategorii świadectwa przemysłowego z kategorii II na II b.

Prawidłowe księgi dla hurtu włókienniczego

Sekcja hurtowników włókienniczych odbyła ostatnio walne zebranie, na którym po omówieniu obecnej sytuacji wysunięto dwa wnioski, związane z zagadnieniami podatkowymi. Tak więc w związku z mającym nastąpić obniżeniem podatku obrotowego z dniem 1 stycznia do pół proc. dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi, walne zebranie członków sekcji uchwaliło, aby kupcy hurtownicy zaprowadzili bezwzględnie prawidłowe księgi handlowe dla celów podatkowych. W drugim wniosku uchwalono bezwzględne zaniechanie wszelkiego rodzaju sprzedaży anonimowych, co ułatwiłoby proces sanacji rynku włókienniczego.

Zniesienie podatku ładunkowego od transportów budulca

Sekcja drzewna Stow. Kupców m. Łodzi podjęła ostatnio inicjatywę, zmierzającą do zmniejszenia kosztów transportu drzewa, przeznaczonego dla celów ruchu budowlanego. W tym celu sekcja złożyła do Izby Przem.-Handlowej obszerny memoriał, wysuwając postulat zwolnienia transportów drzewa, przeznaczonych dla ruchu budowlanego, od opłacania miejskiego podatku od ładunków.

Taryfy „z domu do domu” zwalczane przez ekspedytorów

Sekcja ekspedytorów transportowych odbyła ostatnio walne zebranie, któremu przewodniczył p. Rotband.

Przedmiotem dyskusji był całokształt bolączek ekspedytorów transportowych Łodzi, a w szczególności zagrażających branży ekspedycyjnej projektów Min. Komunikacji w sprawie utworzenia instytucji przedsiębiorstw dowozowych oraz wprowadzenia t. zw. taryf „z domu do domu”.

W dyskusji nad referatem prezesa Rotbanda, który złożył sprawozdanie u Min. Komunikacji i z narad komisji porozumiewawczej — zebrani postanowili popierać całkowicie zarząd w jego poczynaniach, mających na celu zaniechanie utworzenia kolejowych przedsiębiorstw dowozowych. Następnie wybrano nowy zarząd sekcji, w skład którego weszli pp. Fuks, Monczyk, Rotband, Rudomin i Thomas. Prezesem wybrany został p. Leon Rotband, wiceprezesem p. I. Rudomin.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
bardzo umiarkowanych:
wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

536 A PR
Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.